

MAGAZYN PORAD ROLNICZYCH

=====

1/ Zobowiązania produkcyjne pracowników Państwowego Ośrodka  
Maszynowego Lubaszcz.

/ T a ś m a /

2/ Doliny Wisły i Noteci powinny być dolinami mlekiem płynącymi.

/ T e k s t /

3 / Efekty mineralnego nawożenia pod ziemniaki.

/ T a ś m a /

4/ Podsumowanie konkursu tuczu trzody chlewnej w KGW.

/ T a ś m a /

5/ Szkolenie rolnicze.

/ T a ś m a /

6/ Dlaczego nie odpisuje się rolnikom od podatku gruntowego po 4 zł  
za każdy kg mięsa wołowego sprzedany ponad ustalony wskaźnik?

/ T e k s t /

7/ Warzywa mało znane.

/ T a ś m a /



7

Mówi się o tym - i słusznie - że doliny Wisły i Noteci powinny być dolinami mlekiem płynącymi. Na pewno, na pewno tak być powinno. Tam, gdzie jest szczególnie dużo trwałych użytków zielonych, gospodarstwa powinny się specjalizować w chowie bydła tak rzeźnego, jak i mlecznego. Tymczasem - a wynika to ze spisów zwierząt gospodarskich - powiaty leżące w sianodajne doliny mają mniej bydła na każdym stu ha użytków rolnych niż powiaty, w których łąka czy pastwisko stanowi prawdziwy rodzynek w cieście.

Uczestniczyłem w kilku konferencjach naukowych poświęconych zagospodarowaniu naszych dolin, znam programy rozwoju pogłównia bydła - koncepcje wykorzystania pasz objętościowych poprzez żołądki przeżuwaczy dla produkcji mleka i mięsa wołowego są na ogół słuszne. Ich realizacja wymaga jednak czasu. Ale czy zawsze rozwój hodowli bydła zależy od wielkich spraw, a więc: melioracji, pomelioracyjnego zagospodarowania, kwaterowych pastwisk, budownictwa inwentarskiego, budowy nowych zlewni czy innych drogich inwestycji? Mówi się np. o specjalizacji, a - jak dotychczas - gospodarstwa posiadające nawet do 50 % użytków zielonych traktuje się tak samo, jak gospodarstwa nie posiadające ani kawałka łąki czy pastwiska, to znaczy, każe się im w takim samym procencie kontraktować zboże, a także hodować świnie, no bo inaczej rolnicy nie otrzymają węgla.

A przecież rolnik posiadający dużo łąk mógłby się ograniczyć do hodowli bydła. Czyż nie można by mu było sprzedać węgla, dajmy na to, na zakontraktowane bydło rzeźne, czy za zwiększone dostawy mleka. Tak przynajmniej postulują rolnicy, mieszkający w dolinach Wisły i Noteci, takiego zdania są władze powiatów nadwiślańskich i nadnoteckich. Sądzę, że problem jest wart przemyślenia.



W środowiej audycji z cyklu: "Mówi Zielone Zagłębie"

wyraziłem zdziwienie, dlaczego gromadzkie rady narodowe nie odpisały rolnikom z pierwszej raty podatku gruntowego po 4 zł za każdy kilogram żywca wołowego, sprzedany w ub. roku ponad wyznaczony dla poszczególnych gospodarstw wskaźnik. Przecież uchwała Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 1969 r. w sprawie ulg w podatku gruntowym z tytułu kontraktowanego młodego bydła rzeźnego gwarantuje hodowcom takie właśnie przywileje. Prawda, nikt nigdy nie twierdził że tych ulg <sup>nie</sup> stosować ~~nie~~ będzie, no ale w tym roku sytuacja finansowa gospodarstw nie jest najłatwiejsza i rolnicy liczyli raczej na zmniejszenie pierwszej raty, a nie następnych.

W tej sytuacji nie mogłem sobie darować kilku zgryźliwych uwag pod adresem odpowiadających za prawidłowe rozliczenie kontraktujących młode bydło rzeźne.

W sobotę otrzymałem wyjaśnienie z <sup>Wojewódzkiego</sup> ~~Wojewódzkiego~~ Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego w Bydgoszczy, z którego wynika, że dostawcy młodego bydła rzeźnego <sup>sami</sup> muszą ubiegać się o zaświadczenie, będące podstawą dla gromadzkich rad narodowych do zastosowania ulgi w podatku gruntowym. W tym celu muszą zgłosić swój wniosek u asystenta kontraktującego zwierzęta rzeźne lub w powiatowej sekcji skupu zakładów mięsnych osobiście lub na piśmie.

Po zbadaniu i stwierdzeniu dostaw od zainteresowanego producenta, sporządzone zostanie na druku ścisłego zarachowania określone zaświadczenie, które z kolei zostanie dostarczone producentowi za pokwitowaniem przez asystenta danego rejonu. Producenci mogą również na swoje życzenie takie zaświadczenie otrzymać osobiście w powiatowej sekcji skupu zakładów mięsnych.

Tyle wyjaśnienie. Szkoda tylko, że dopiero w dniu 27 stycznia zdecydowano, jak ma wyglądać cała procedura przyznawania ulg za ponadwskaznikowe dostawy młodego bydła rzeźnego. Gdyby rolnicy wcześniej o tym wiedzieli, nie czekali by beczynn timer, aż gromadzkie rady narodowe same odliczą im od podatku gruntowego po 4 zł za każdy kg mięsa wołowego sprzedany ponad swój wskaźnik. Cóż, lepiej późno, niż wcale.